OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 1928. Nr. 293.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Zakończenie strajku włókienniczego w Łodzi

robotnicy zgodzili się na 5 procentową podwyżkę.

Łódź, 22.10. (Tel. wł.) W związku z proklamowaną wczoraj przez komisję strajkową i zarząd główny związku klasowego likwidacją strajku poczynione zostały przygotowania zarówno przez przemysłowców jak i przez inspektorat pracy do unormowania stosunków w przemyśle włókienniczym. W ciągu dnia wczorajszego we wszystkich większych i mniejszych fabrykach dokonywano przygotowań technicznych do uruchomienia w ciągu dnia dzisiejszego fabryk.

W nocy i w ciągu całego dnia wczorajszego wszystkie siły pomocnicze były zatrudnione w fabrykach przy porządkowaniu kotłów fabrycznych oraz warsztatów.

Dziś od rana zaczęli się do fabryk zgłaszać robotnicy i niewątpliwie w ciągu dnia jutrzejszego na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego wznowiona zostanie normalna praca w przemyśle włókienniczym.

Jednocześnie nspektor pracy zwrócił się dziś rano do obu związków przemysłu włókienniczego w sprawie uzgodnienia terminu podpisania umowy, przyczem inspektor pracy zwrócił uwagę przemysłowców na konieczność podpisania tej umowy jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego a to w celu jaknajszybszej normalizacji stosunków w przemyśle.

Przemysłowcy wyrazili na to zgodę, wobec czego podpisanie umowy spodziewane jest dziś w godzinach przedwieczorowych, najpóźniej jutro rano.

Umowa ta podpisana będzie na następujących warunkach:

Robotnicy otrzymają 5 proc. podwyżki, dalej przemysłowcy płacić będą za postoje począwszy od 1 godziny dziennie i dwóch godzin tygodniowo.

Poza tem za pracę na 4-ch krosnach otrzymają robotnicy podwyżkę dotychczasowych stawek w wysokości od 25 — 35 proc., poza tem za pracę na więcej niż na 4-ch krosnach robotnicy otrzymywać mają dodatkowo 10 proc. za każde ponad 4-ry obsługiwane krosna.

Wreszcie w sprawie uznania instytucji delegatów fabrycznych przemysłowcy złożyli pisemne zobowiązanie wobec przedstawicieli Rządu, że za wykonywanie czynności zawodowych delegat nie będzie wydalony. Wreszcie w związku ze stratami, jakie włókniarze ponieśli w okresie strajku, przemysłowcy wypłacą robotnikom zaliczkę w wysokości dwutygodniowego zarobku, która będzie potrącona ratami, nie wcześniej, jak przed lutym 1929 roku.

Niepowodzenie rokowań polsko - niemieckich

spowodowały motywy natury politycznej.

TAK TWIERDZI NIEMIECKA AGENCJA PRASOWA.

Berlin, 22.10 (Tel. wł.). Agencja telegraphen Union, powołując się na informacje ze strony miarodajnej, zaprzecza w kategorycznej formie wiadomościom, podawanym przez niedzielną prasę warszawską, jakoby minister Hermes miał **ustąpić w najbliższym czasie ze stanowiska przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.**

Agencja podkreśla, że minister Hermes do tej pory nie wyraził osobiście takiego życzenia i że na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy sprawa ta zupełnie nie była rozpatrywana.

Tel. Union występuje z ostremi atakami, skierowanemi przeciwko prasie polskiej, zarzucając jej, że strona polska przez szerzenie tego rodzaju wiadomości zmierza do przesunięcia odpowiedzialności za niepowodzenie w rokowaniach handlowych na kwestje natury personalnej.

W rzeczywistości — oświadcza agencja — **motywami niepowodzenia w rokowaniach są sprawy polityczne, leżące zupełnie poza obrębem polsko-niemieckich stosunków gospodarczych.**

Te właśnie motywy miały — zdaniem Tel. Union — wpłynąć na zajęcie przez Polskę stanowiska, nieprzyjającego dal szym rokowaniom.

Ataki prasy polskiej mogą tylko spowodować nowe trudności w rokowaniach —oświadcza na końcu Telegraphen Union.

15-minutowe prelekcje w Czechosłowacji

na temat rocznicy niepodległości Polski.

Praga, 22.10. W związku z obchodem **10-lecia niepodległości Polski zarządzone zostało wygłoszenie w dniu 11 listopada br. 15-minutowych prelekcyj we wszystkich szkołach ludowych, powszechnych i innych na całem terytorjum Czechosłowacji na temat rocznicy święta polskiego.**

W najbliższych dniach ukaże się broszura, **poświęcona Polsce**, wydana przez grupę czeską porozumienia prasowego polsko - czeskiego. Podobna broszura do tycząca Czechosłowacji, ma być wydana staraniem grupy polskiej tegoż porozumienia. (Pat).

Liga Morska i Rzeczna

domaga się połączenia Zagłębia węglowego z morzem.

Katowice, 22.10 (Tel. wł.). Na wczorajszem końcowem posiedzeniu plenarnem zjazdu Ligi Morskiej i Rzecznej uchwalono szereg wniosków i postulatów, a m. in. w sprawie przystąpienia do intensywnej regulacji Wisły i udostępnienia koryta dla żeglugi, w sprawie zbudowania stoczni w Gdyni, **w sprawie energicznej budowy kanału Kraków-Spytkowice-Zagłębie węglowe,** w sprawie usunięcia **przeszkód w żegludze na Przemszy i Górnej Wiśle.**

Polecono również zarządowi Ligi Morskiej i Rzecznej opracowanie wspólnie z komitetem floty narodowej zasad, na jakich mogłaby nastąpić fuzja obu związków. Pozatem uchwalono szereg wniosków, zmierzających do spopularyzowania wśród szerokich rzesz społeczeństwa idei morskiej.

Chiny zaproponowały Fordowi

funkcję honorowego doradcy gospodarczego.

Wiedeń, 22.10. Prasa w depeszach z Nowego Jorku podaje, że rząd narodowy chiński zaproponował Henrykowi Fordowi i 4 innym wybitnym Amerykanom, by objęli honorowe funkcje doradców gospodarczych rządu chińskiego w sprawie odbudowy państwa. Ford miał oświadczyć, że dotychczas nie otrzymał podobnej propozycji, jednakże gotów byłby ją przyjąć. (Pat).

Inspekcja p. premjera

W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 22.10. Podczas pobytu premjera w Bydgoszczy w dniu 21-go b. m. zwiedzone zostały szczegółowo magazyny przy młynach państwowych, które ma przejąć istniejące przedsiebiorstwo pod nazwą Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie, jako filję.

Również zwiedzone zostały wojskowe magazyny zbożowe w Grudziądzu, które obecnie są zużytkowane przez władze wojskowe, a przekazane zostaną powyższemu przedsiębiorstwu, które po przeprowadzeniu odpowiednich przeróbek, zużytkuje je dla magazynowania państwowych rezerw zbożowych.

Właściwe dyspozycje w tym kierunku wydał p. premjer Bartel towarzyszącemu prezesowi państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych p. Stanisławowi Szwalbemu. (AW)

Dziennikarze amerykańscy

WE LWOWIE.

Lwów, 22.10. Wczoraj wieczorem około godz. 21 przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy amerykańskich. Gości podejmował obiadem w swych apartamentach wojewoda Gołuchowski. W dniu dzisiejszym wycieczka zwiedziła miasto, a o godz. 11 przed południem odjechała do Łańcuta. (Pat).

Amerykański okręt

UGRZĄZŁ NA MIELIŹNIE.

Gdańsk, 22.10. — Amerykański parowiec „Coldwater" około 4000 ton pojemności najechał pod półwyspem helskim w mglistem powietrzu na mieliznę.

Parowiec ten był próżny, po złożeniu ładunku nawozów sztucznych w porcie gdańskim i wracał do Rotterdamu.

Wczoraj, w niedzielę cały szereg holowników, parowców ratunkowych z Gdańska i Gdyni starał się uruchomić parowiec amerykański, co się dopiero po wielkich wysiłkach udało. Parowiec amerykański wrócił do portu gdańskiego bez poważniejszych uszkodzeń.

Klub parlamentarny

STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Warszawa, 22.10. Dziś rozpoczęło się posiedzenie klubu parlamentarnego stronnictwa chłopskiego pod przewodnictwem posła Dąbskiego.

Przedmiotem obrad była sprawa połączenia organizacji Kółek rolniczych z centralnem towarzystwem rolniczem.

Jak wiadomo do tej pory stronnictwo chłopskie jest przeciwne temu połączeniu.

Ponadto omawiana będzie sprawa wzięcia udziału w uroczystościach dziesięciolecia rządu lubelskiego.

P. Hołówko

WYJECHAŁ DO RYGI.

Warszawa, 22.10. (Tel. wł.) Naczelnik wydziału wschodniego Ministerstwa spraw zagranicznych p. Tadeusz Hołówko wyjechał dnia 22 b. m. służbowo do Rygi w związku z rokowania polsko - łotewskiemi: handlowemi i kolejowemi.

Rejent przed sądem

OSKARŻONY O SPRZENIEWIEŻENIE.

Warszawa, 22.10. Dziś o godzinie 11.30 rozpoczęła się tu przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko rejentowi Wacławowi Dębskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie sumy zł. 71.000 na szkodę wydziału powiatowego sejmiku rawskiego.

Sprawę tę skierowała do sądu nadzwyczajna komsja do walki z nadużyciami. (AW)

Córka Rasputina

NA SCENIE KABARETU.

Berlin, 22.10. — Córka Rasputna Marja, która debiutowała w Paryżu jako tancerka, występuje obecnie w Dreznie.

Rosputinówna ma wkrótce przybyć na występ do Berlina.

PRZEGLĄD PRASY

Tupet „wieszatiela“.

Przed kilku dniami przed sądem apelacyjnym w Katowicach odbywał się proces Habsburgów z państwem polskiem o dobra komory cieszyńskiej, z którego „Kurjer Zachodni“ zamieszczał wyczerpujące sprawozdania. Ze strony Hbsburgów główną rolę w tym procesie odegrał arcyksiążę Fryderyk Habsburg. Adolf Nowaczyński daje w „Gazecie Warszawskiej“ nstępującą charakterystykę tego starca, obarczonego ponurym przydomkiem „wieszatiela“:

Stary, zgrzybiały magnat mieszka obecnie w Budapeszcie w jednym ze swoich, nieprzeliczonych, pałaców i czeka, Będąc do roku 1918 najbogatszym dynastą w Europie a zarazem jednym z kilku najbogatszych europejczyków wogóle rozporządza jeszcze takimi kapitałami, że mógł sobie pozwolić na szereg procesów, wytoczonych przed międzynarodowe trybunały w Hadze i w Londynie przeciw Rumunji, Jugosławji, Italji, Czechosłowacji, ba nawet i przeciw Austrji. Z procesem przeciw państwu polskiemu zdecydował się na orzeczenie sądów krajowych polskich, spekulując, że tutaj ze względu na zastarzałe stosunki, na dawne protekcje, na duże długi wdzięczności... łatwiej mu jednak pójdzie i że coś jednak wykołacze.

Jest to tupet i zuchwałość nie lada, jeżeli się zważy i przypomni, że ten przez jakiś czas główny protektor Legjonów, później okazał się katem ludności wiejskiej w Galicji. Z dyrektywy tego okrutnika honwedzi węgierscy wieszali i rozstrzeliwali setki i tysiący ludności cywilnej tak polskiej jak ukraińskiej. Palono całe wsie i sioła na jedną denuncjację o moskalofilstwo. Jest to osobny rozdział z dziejów wojny, który kiedyś będzie wyciągnięty na światło dzienne, gdy już nie trzeba się będzie ceremonjować z legenda i gdy wróci u nas szacunek dla prawdy historycznej. W Małopolsce liczą cyfrę egzekucji i morderstw posiepaków Fryderyka Wieszatiela na przeszło sto tysięcy (100.000). O tem się mało pisało i mało głośno mówiło z wielu względów. Z czasem, gdy nastąpi rozbudowa mitycznej epopei, rola, jaką erzherzog Friedrich odegrał w wojnie musi też być prosto i rzetelnie wyświetloną.

Ze strony tego ponurego i złego „Haudegena“, który był jakiś czas głównodowodzącym armji austrjackiej, jest wysokim dowodem dużego tupetu i zaufania w jakieś zakulisowe protekcje, że wogóle ośmielił się państwom sukcesyjnym wytoczyć procesy, kpiąc sobie z artykułu 208 traktatu w Saint Germain, licząc na jakieś nowe interpretacje tego artykułu i kruczki adwokackie.

Wielki patriota i żołnierz.

W „Kurjerze Poznańskim“ poseł Stefan Dąbrowski umieścił swe wspomnienia z ostatniej wizyty u generała Rozwadowskiego w Warszawie.

W skromnem mieszkaniu pani B. na ulicy Siennej, na trzeciem piętrze, na górze z trudem przed trzema tygodniami własną siłą, odmawiając pomocy, weszdł generał, zastałem go w stanie ciężkim. Mówił z widocznym wysiłkiem. Powraca wciąż do zagadnień obrony Polski, którą w nadchodzących latach widział w ogniu niebezpieczeństw, podejmował rozmowę na temat koniecznej reorganizacji armji, którą w calym ciągu jego pomajowej niedoli, w więzieniu, na wolności wśród daremnego oczekiwania wymiaru sprawiedliwości, wreszcie w czasie jego choroby, w jej okresowych nasileniach — nie przestawał się zajmować z miłością i troskliwością ojcowską.

Jeszcze podczas choroby opracowywał gen. Rozwadowski studjum o zagadnieniu obrony Polski. A w czasie pobytu na Antokolu wynalazł, jak pisze „Kurjer Warszawski“, nowy typ bomby lotniczej.

Tenże dziennik przypomina, jak to gen. Rozwadowski został zawieszony w sprawowaniu komendy przez sztab austrjacki, gdyż na każdym kroku podkreślał swój patrjotyzm.

Generałowi pozostała praca dla sprawy narodowej, najeżona wielu przeciwnościami którem się nie zrażał. Niestrudzenie czuwał nad losem legjonistów i żołnierzy - Polaków w szeregach austrjackich. Po przejściu II brygady przez front pod Rarańczą, stał się dla wielu prawdziwym wybawcą, ponieważ wystwione za jego nicjatywą dokumenty pozwoliły im uniknąć więzienia. Wbrew wyrażonym zakazom dowództwa austrjackiego odwiedzał uwięzionych w Marmarosz-Sziget, w Huszt i w innych obozach legjonistów, wożąc im żywność i dodając, z właściwym sobie żywiołowym optymizmem, otuchy w przyszłość Polski. Z oddziałami generała Hallera po drugiej stronie frontu utrzymywał nieprzerwany kontakt przez ś. p. Józefa Mączkę, przedwcześnie zgasłego poetę - żołnierza oraz przez pułk. Borutę - Spiechowicza.

Smierć redaktora
„WIEKU NOWEGO“.

Lwów, 22.10. Dziś w nocy zmarl tu w 60 roku życia ś. p. Leopold Szendorowicz —dyrektor i redaktor wydawnictwa „Wiek Nowy“.

Zamęt wśród PPS. nie ustaje.

„Towarzysze milicjanci“ z Jaworowskim a prowincja przeciw.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) „Przedświt“ (organ frakcji rewolucyjnej PPS) donosi, że w niedzielę o godz. 10 rano na podwórzu siedziby PPS. frakcji rewolucyjnej przy Aleji Jerozolimskiej 6 na wezwanie komendanta milicji tow. Łokietka **stawiło się około 600 milicjantów.** Po odbytym przeglądzie milicji przez Łokietka „towarzysze milicjanci“ weszli do sali gdzie przemawiał tow. Jaworowski, **entuzjastycznie witany przez zebranych.** Zebranie zagaił komendant Łokietek.

Pos. Jaworowski omówił sytuację polityczną i stanowisko W. O. K. R. P. P. S. **w stosunku do niepoczytalnych kroków przypadkowej większości C. K. W., prowadzącej swym postępowaniem do rozbicia organizacji P. P. S. i przyczyniającej się do wzmocnienia wrogów, a wszczególności komunistów.**

Obecni na sali milicjanci gorąco protestowali przeciwko tym, którzy uciekali się zawsze pod opiekę milicjantów w krytycznych momentach, a dziś rzucają kalumnje i oszczerstwa. Milicjanci po przemówieniu posł. Jaworowskiego zgotowali mu owację.

Na zakończenie zebrania zabrał głos, komendat Łokietek, wspominając o poległych milicjantach, którzy nie wahali się oddać życia w obronie tych, którzy dziś **wprowadzają swą politykę rozłamu do organizacji.**

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) Trudno zorjentować się do czego zmierzają obie grupy P. P. S. Frakcja rewolucyjna P. P. S. zapowiedziała swój kongres w Katowicach, a jednocześnie O. K. R. głosi, **że weźmie udział w kongresie w Sosnowcu.** Z drugiej strony prawdziwa P. P. S. występuje gwałtownie przeciwko frondzie a sędziwy senator Limanowski w liście otwartym potępia frakcję.

U posłanki Praussowej odbyła się konferencja zwolenników kierunku O. K. R. celem zastanowienia się nad możliwością niedopuszczenia do rozłamu. Ustalono, że możnaby do tego niedopuścić o ileby **C. K. W. cofnął represyjne środki i gdyby P. P. S. opowiedziało się za polityką obecną Rządu.** W ten sposób postanowiono kwestję tę postawić na kongresie.

Obserwując z zewnątrz trudno w tej chwili zorjentować się, która strona zdobędzie przewagę.

Frakcji rewolucyjnej sprawiła zawód prowincja. Liczono poważnie na Kraków Lublin i Łódź. Tymczasem zarówno Kraków (pos. Bobrowski), jak Lublin (pos. Malinowski) i Łódź (Ziemięcki) **opowiedziały się przeciwko frakcji, a za dotychczasową polityką C. K. W.**

Rozłam w P. P. S. doznał pogłębienia na terenie Rady miejskiej w Warszawie. Na jeden i ten sam dzień, o tej samej godzinie tylko w różnych lokalach zwołały posiedzenia obie grupy radnych socjalistów.

We środę C. K. W. zwołuje plenarne posiedzenie, które wyda enuncjację dotyczącą akcji frakcji rewolucyjnej, która, jak przewidują poinformowani, utrzymana będzie w tonie bardzo ostrym, potępiającą stanowczo akcję posła Jaworowskiego.

B. P.

ZYGMUNT MAMLOK

przemysłowiec i obywatel miasta Sosnowca

zmarł w dniu 21-go października przeżywszy lat 56,

o czem zawiadamiają stroskane ŻONA i DZIECI.

O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia

Prezydent Rzplitej w Chorzowie

Entuzjastyczne powitanie Prezydenta przez ludność.

Chorzów, 22.10. (Tel. wł.). Dziś o godz. 2.30 przybył **Pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki** wraz ze swojem otoczeniem do Chorzowa. W drodze z Mysłowic do Chorzowa towarzyszyli Panu Prezydentowi p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski oraz wojewoda dr. Grażyński. Jakkolwiek pobyt Pana Prezydenta na Śląsku **ma charakter czysto prywatny,** ludność, dowiedziawszy się o przejeździe Głowy Państwa, **owacyjnie witała przejeżdżającego Pana Prezydenta.** Po przybyciu do Chorzowa odbyło się w fabryce Związków Azotowych przyjęcie na cześć Najdostojniejszego Gościa w którem wzięli udział oprócz Pana Prezydenta p. minister Kwiatkowski, wiceminister skarbu Grodyński, generał Dreszer, wojewoda dr. Grażyński, syn Pana Prezydenta radca Michał Mościcki, dyrektorowie departamentów pp. Barański, Cybulski, Królikowski, Starzyński, płk. Szyszko Bohusz, płk. Głogowski, rotmistrz Jurgielewicz, mjr. Czuruk, kapitan Szuszyński, dyr. Wyższego Urz. Grón inż. Malawski, nacz. wydz. przem. i handlu śląskiego urz. wojew. inż. Rudowski, gener. dyr. fabryki chorzowskiej Podoski, dyr. Brzezowski i dyr. Stattler. Po przyjęciu Pan Prezydent wraz z ministrem Kwiatkowskim i otoczeniem zwiedził fabryki Związków Azotowych.

Znudzony podróżą pasażer

postrzelił niebezpiecznie pasażerkę.

Z Warszawy donoszą: Pociągiem z Modlina do Warszawy jechał p. Adam Wiśniewski.

Ponieważ w wagonie panował niesłychany ścisk, p. Adam zajął miejsce w jednej wolnej ubikacji, oznaczonej dwoma kółkami...

Nudną podóż w samotności uprzyjemniał sobie oglądaniem rewolweru.

Nagle rewolwer wypalił!

P. Adam ujrzał tylko małą dziurkę w drzwiach — ślad, którędy wyszła kula.

Jednocześnie w przepełnionym wagonie dał się słyszeć krzyk kobiecy.

Jak się okazało kula ugodziła w nogę pasażerkę p. Apolonję Affek ze wsi Okuniew

Ranną umieszczono w szpitalu w Nowym Dworze.

Niefortunnego pasażera z dyskretnej ubikacji — aresztowano.

Straszny wybuch granatu

3 osoby zabite, 3 ciężko ranne.

Zagrzeb, 22.10. — Pewien wieśniak znalazł w polu koło Osieka pocisk artyleryjski, pochodzący przypuszczalnie z ostatnich manewrów.

Wieśniak załadował pocisk na furę i zamierzał odwieźć go do koszar artylerji.

Podczas transportu pocisk spadł z wozu i eksplodował.

Wieśniak i dwaj przechodnie zginęli na miejscu, trzech dalszych przechodniów odniosło ciężkie rany.

Aeroplany będą mogły lądować

na pokładzie każdego okrętu.

Hamburg, 22.10. — Od dziś rozpoczęły niemieckie władze morskie ciekawe doświadczenia i próby w zatoce Trademuende pod Lubeką.

Ma być mianowicie wypróbowany **sposób lądowania hydroplanów i aeroplanów na pokładach zwykłych parowców.**

Próby odbywają się tymczasem na parowcu „Roland“, na którego pokładzie ustawiono przyrządy do lądowania.

Niemieckie władze morskie usiłują przeprowadzić próby, któreby pozwalały hydroplanom i aeroplanom podczas podróży statków **lądować na jego pokładzie i odlatywać.**

W kołach wojskowych przywiązują wielką wagę do powodzenia tych prób.

66-letnia staruszka

UDUSZONA PODUSZKAMI.

Berlin, 22.10. — Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali w Magdeburgu ohydnej zbrodni na osobie 66-letniej wdowy Berty Luhmann.

Kilku bandytów dostało się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania staruszki, leżącej w łóżku. Napastnicy skrępowali jej ręce i nogi, a w usta włożyli knebel, poczem nakryli ją poduszkami.

Następnie splondrowali należący do wdowy przyległy sklep kolonjalny i zabrawszy wszystkie pieniądze, zbiegli.

Rano znaleziono wodwę uduszona pod poduszkami.

Sir Eric Drummond

PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Genewa, 22.10. Sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond udaje się w drugiej połowie listopada na zaproszenie p. ministra Zaleskiego do Polski. Podróż ta będzie miala charakter wizyty uprzejmościowej, gdyż w związku z nią nie powierzono sekretarzowi generalnemu żadnej specjalnej misji. W czasie projektowanej obecnie podróży sekretarz generalny Ligi Narodów odwiedzić ma również Kraków i Poznań. (Pat)

Nowa próba uzyskania bezpośredniego porozumienia między Polską a Litwą.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów spór polsko-litewski nie były wogóle poruszany. Delegat Polski, minister Zaleski, oraz przedstawiciel Litwy premjer Waldemaras porozumieli się bowiem już przedtem co do tego, aby odbyć jeszcze jedną konferencję polsko - litewską i raz jeszcze spróbować uzyskania bezpośredniego porozumienia pomiędzy Polską a Litwą.

Ostatnio też rozeszły się w kołach politycznych wiadomości, jakoby rokowania polsko - litewskie już niedługo miały być wznowione i jakoby czyniono do nich już obecnie energiczne przygotowania. Korespondent Wasz, chcąc uzyskać autorytatywne wiadomości, jak się przedstawia istotny stan rzeczy w tej sprawie, zwrócił się do dobrze poinformowanych kół politycznych i zdołał stamtąd uzyskać następujące wyjaśnienia:

— Rokowania polsko - litewskie zostaną istotnie już w najbliższym czasie wznowione i na dzień 3 listopada zapowiedziane zostało spotkanie obydwu delegacyj w dotychczasowem miejscu rokowań, mianowicie w Królewcu.

— Jaki będzie oficjalny cel tych rokowań? — zapytałem.

— W Królewcu odbyć ma się pełne posiedzenie obydwa delegacyj, które starać będą się ustalić podstawy, na zasadzie których dalsze rokowania mogłyby być kontynuowane, oraz na podstawie których poszczególne komisje przystąpić mogłyby do szczegółowych prac.

— Jakie są ogólne prognostyki dla nowo rozpoczynających się rokowań?

— Do nowych pertraktacyj przystąpi Polska ze swej strony z dalszą dobrą wolą. Szczera chęć porozumienia ze strony Polski ujawni się zwłaszcza w tem, że delegacja polska wysunie na plan pierwszy tylko najpilniejsze zagadnienia, dotyczące bezpośrednich stosunków polsko - litewskich i unikając podnoszenia spraw drażliwych, dążyć będzie przedewszystkiem do rzeczowej dyskusji w tych kwestjach, w których uzyskanie porozumienia ze względu na interesy obydwu stron staje się koniecznością. Staje bowiem delegacja polska na stanowisku, że jeśli uzyska się już porozumienie w pewnych ogólniejszych sprawach, wówczas łatwiejszą stanie się rozmowa na temat szczegółów bardziej drażliwych. Idzie zatem Polska do nowych rokowań z jaknajlepszemi chęciami i tylko od stanowiska, jakie zajmą Litwini, oraz od propozycyj, jakie ze strony litewskiej zostaną wysunięte, zależeć będzie, czy możliwem będzie uzyskanie platformy, na której możnaby rozpocząć dyskusję nad bezpośredniem nawiązaniem stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą.

— Czy na podstawie dotychczasowego doświadczenia można liczyć na zmianę stanowiska Litwinów?

— Trudno w tej sprawie wyrokować. Ogólne wiadomości brzmią wprawdzie mniej zadawalniająco, należy jednak mieć nadzieję, że Litwini, rozumiejąc beznadziejność dalszego przewlekania się anormalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą, że chcą wkońcu pomyśleć o bardziej rzeczowem stanowisku. Inaczej przystępowanie do nowych rokowań stałoby się wogóle zbędnem.

— Co stanie się, jeśli i ta nowa próba nie doprowadzi jednak do rezultatu?

— Spór polsko - litewski wróciłby znowu pod obrady Rady Ligi Narodów i tam zapaśćby musiały ostateczne decyzje. Rada Ligi Narodów — w imię swego autorytetu — nie mogłaby bowiem dopuścić do tego, by na wschodzie Europy przedłużać miał się anormalny stan, grożący ustawicznie poważnemi powikłaniami. Musiałaby się zatem Rada zdobyć na przecięcie tego „gordyjskiego węzła“, co nastąpiłoby prawdopodobnie we formie objęcia ścisłej kontroli nad dalszemi rokowaniami polsko - litewskiemi, tak aby wszelka wykrętna gra — bez narażenie się na represje — była już niemożliwą.

Z wyjaśnień tych wynika zatem, że tylko od stanowiska, jakie zajmią obecnie Litwini zależy dalszy los nowych rokowań. Niedaleka też przyszłość pokaże, czy Litwini przestali już zważać na podszepty Berlina i Moskwy i myślą szczerze o rzeczowej dyskusji z Polską. Doświadczenie uczy nas jednak, że zbytniego optymizmu w tym kierunku mieć bynajmniej zgóry nie można.

W. L.

Warszawa, 21 października.

Pogrzeb powstańców z r. 1863
W PIOTRKOWIE.

W niedzielę odbył się w Piotrkowie pogrzeb ekshumowanych w sobotę prochów powstańców z r. 1863. O godz. 3-ej popoł. ruszył z kościoła farnego olbrzymi pochód ulicami miasta, rzęsiście udekorowanego flagami. Kondukt prowadził ks. biskup Tomczak w asystencji prałata ks. Jasińskiego i miejscowego kleru. Trumny bohaterów nieśli delegaci wojska, Sokołów, ziemiaństwa i uczniów. Na wiekach czterech trumien spoczywały żołnierskie odznaki, a na piątej beret i stuła. Pochód olbrzymiał z każdą siłą, aż osiągnął liczbę około 20.000 uczestników.

Po egzekwjach na cmentarzu przemówił ks. biskup Tomczak, następnie jeden z weteranów r. 1863, przedstawiciele władz, ziemiaństwa, włościaństwa i młodzieży. Po przemówieniach trumny pomieszczono pod pomnikiem. W czasie tego wojsko oddało salwę honorową, orkiestra odegrała hymn narodowy.

W trumnach tych spoczywają prochy następujących powstańców z 1863 roku: ks. kanonika Ignacego Mosińskiego proboszcza parafji Dnenin, dowódcy oddziału Blesińskiego, Malczewskiego, oficerów Władysława Rudowskiego, Gromejki, Józefa Grotowicza, chorążych Antoniego Udynowskiego, Frącewicza, Rzechniaka, Kakowskiego, ucznia Edwarda Staweckiego i włościanina Franciszka Bartłomiejczyka.

Jedną nogą na ulicy, a drugą w więzieniu...
O handlu w Sowietach i o kupcach prywatnych.

W chwili, gdy w Rosji nastąpił przewrót i ster rządów ujęły w swe ręce Sowiety, cały handel rosyjski został jak i wszystkie inne dziedziny życia — upaństwowiony. Przywilej handlu **zagwarantowany został wyłącznie dla trustów państwowych, oraz dla kooperatyw, stojących pod ścisłą kontrolą rządu.** I tak trusty państwowe miały jedynie monopol sprowadzania i zakupywania najrozmaitszych towarów i towary te jedynie za pośrednictwem kooperatyw oraz placówek trustowych oddawane były do publicznej konsumpcji. Prywatna inicjatywa, wszelkie odgałęzienia prywatnego handlu zostały w ten sposób w Rosji uniemożliwione. Rezultaty tej polityki doprowadziły też do tego, że handel prywatny zupełnie prawie w Rosji sowieckiej zamarł i w tej chwili — pomimo licznych wyłomów, jakie Sowiety poczyniły już w teorjach komunistycznych — **handel prywatny wynosi zaledwie 20 proc. całego rosyjskiego obrotu towarowego.**

Jest to oczywiście celowa polityka Sowietów, które w ten sposób **uniemożliwić chcą powstanie w Rosji jakichśkolwiek bardziej samodzielnych jednostek.** Wychodzą bowiem władcy komunistyczni z założenia, że zbyt samodzielne jednostki, których sympatje dla idei komunistycznych nie są zbyt pewne i zbyt wielkie, **mogłyby z czasem zagrozić systemowi komunistycznemu.** I tak na skutek represyj władz sowieckich istnieje handel prywatny w dzisiejszej Rosji tylko w następującej formie:

W całej Rosji istnieje tylko niewielu większych handlarzy, którzy oficjalnie zakupują towary w trustach państwowych i pośredniczą w odsprzedaży tych towarów zwłaszcza w tych okolicach, dokąd działalność trustów dotrzeć nie może. Ponadto w większych miastach istnieją **koncesjonowani handlarze, którzy na zasadzie specjalnych zezwoleń mogą w małych sklepach sprzedawać tylko pewne, ściśle określone gatunki towarów,** przeważnie jednak starzyznę. Tacy „tandeciarze“ mają swoje kramy przeważnie w Moskwie i Charkowie oraz w innych większych miastach.

Obok tych niezbyt licznych kupczyków spotkać można na ulicach większych miast rosyjskich drobnych kramarzy, którzy sprzedają najrozmaitszego sortymentu artykuły codziennego użytku. Kramarze ci są jednak przeważnie niekoncesjonowani, to też **muszą ciągle drżeć przed okiem władz** i — jak to słusznie zauważono — **jedną nogą przebywają jeszcze na ulicy, drugą zaś siedzą już w więzieniu.** Władze sowieckie karzą bowiem każdą niedozwoloną inicjatywę handlową bardzo surowo.

Nawet dla zgnębienia rosyjskich dorożkarzy, tak zwanych „izwoszczyków“, których również w Rosji sowieckikej uważa się za... prywatnych przedsiębiorców, wprowadziły władze sowieckie **dorożki automobilowe** i te stoją pod eksploatacją państwową.

Jak zatem widzimy, inicjatywa prywatna w handlu rosyjskim jest silnie ograniczona i nie odgrywa żadnej poważniejszej roli. Jeśli ponadto dodamy, że na przekroczenia w handlu prywatnym Sowiety baczą bardzo pilnie, nic dziwnego, że wszyscy chętnie odwracają się od handlu i inicjatywa spoczywa prawie całkowicie w rękach państwowych.

Skutkiem tych oficjalnych ograniczeń handlowych, kwitnie jednak w Rosji w silnym stopniu **handel nielegalny i przemytnictwo.** Bardziej ryzykanckie jednostki, które w inny sposób nie mogą zdobyć środków utrzymania, przemycają przez „zieloną granicę“ polsko - rosyjską liczne transporty zwłaszcza tych towarów, których przywóz do Rosji jest zakazany i których wobec tego nie posiadają syndykaty państwowe. Towary te są też w największej tajemnicy po słonych cenach sprzedawane. Przemytnictwo obejmuje w szczególności **towary kosmetyczne, wyroby tekstylne, gumowe oraz przedewszystkiem jedwabne pończoszki damskie.** Przemycane są olbrzymie ilości tych artykułów, nierzadko jednak zdarza się, że przemytnicy są chwytani, idą **natychmiast przed rewolucyjny trybunał i za „zdradę gospodarczą“** karani są bezwzględnie ostro, najczęściej zaś karą śmierci.

Naogół liczą się z tem, że wobec zaostrzenia się kryzysu gospodarczego w Rosji Sowiety dotychczasowe represje w handlu prywatnym zaostrzą jeszcze bardziej tak, że **inicjatywa prywatna zostanie najzupełniej zdławiona i zepchnięta do temmniejszej roli.** Kryzys gospodarczy wpłynie bowiem niewątpliwie na to, że Sowiety tem silniej dążyć będą do całkowitego opanowania i regulowania życia w całym rosyjskim handlu.

K. P.

Jak się rozsyła codziennie
cztery miljony dzienników paryskich.

Jak uskutecznia Paryż, gdzie ogniskują się wielkie nakłady pism codziennych, wysyłkę 4 miljonów egzemplarzy do wszystkich miast, miasteczek, osad i wsi francuskich, oraz do kolonij w Afryce i Azji?

Funkcje te pełni, monopolizująca je na Francję i kolonje, firma „Messageries Hachette“, która posiada w Paryżu centralę, oraz 53 składów dla obsługi 2.258 kiosków i sprzedawców gazet, na prowincji, w Afryce północnej i zagranicą ekspedycja Hachette obsługuje 16 agencyj i 15.00 sprzedawców. Około 4000 pracowników zatrudniają centrale paryskiego domu wysyłkowego. W gmachu przy ul. Lelong zmiana dzienna i nocna załatwia wysyłkę 4-ch miljonów egzemplarzy gazet i perjodyków. Poczynając od godz. 3 rano, w promieniu 100 kilometrów, wozy automobilowe Hachette, w liczbie 222, rozwożą 55 ton papieru zadrukowanego.

W ciągu roku tabor ten przewozi w Paryżu, do stacyj, na dalsze przedmieścia ładunek 11.680 kilometrów. Przestrzeń, jaką przebiegają w ciągu roku te wozy, równa się okrążeniu ziemi 106 razy dookoła. Oddział perjodyków obsługuje 617.000 abonentów! Zrozumiałą jest rzeczą, iż tak olbrzymiej ilości abonentów, sprzedawców, kiosków etc. nie może obsłużyć z maksymalną szybkością i regularnością żadne przedsiębiorstwo wydawnicze, żadna księgarnia, żadne pismo. Sprostać temu zadaniu, umożliwić każdemu abonentowi, każdemu czytelnikowi otrzymanie o określonej godzinie gazety lub perjodyku — może tylko instytucja o zmechanizowanym, precezyjnie działającym aparacie centralnym, dysponująca licznemi filjami i wszystkiemi środkami technicznemi.

Pakowanie gazet perjodyków, książek w paczki, adresowanie ich — wszystko to odbywa się przy użyciu maszyn. Z górnych pięter paczki, gotowe już do wysylki, zesuwają się na ruchomym pasie do właściwej ekspedycji, gdzie je ładują na auta. Sekretarjat tej olbrzymiej instytucji ma pracę niełada. Niemniej, niż 1.300.000 listów przychodzi rocznie do biur jego. Obok głównych działów, związanych bezpośrednio z właściwemi funkcjami instytucji, istnieją jeszcze: wydział propagandy i wydział bibljograficzny.

Wydział propagandy ma za zadanie przeprowadzić studja nad nowemi rynkami zbytu; prócz tego należy doń również służba kontroli nad sprzedażą i szkolenie młodszych pracowników.

Wydział bibljograficzny opracowuje kartotekę wszystkich wydawnictw w języku francuskim, do której wchodzą wszystkie dzieła, ukazujące się gdziekolwiekbądź. Wydział ten wydaje miesięcznik p. t. „Tous les livres“.

Tak skomplikowanie zbudowana jest instytucja, której główną i ostateczną funkcją jest proste pozornie zadanie przesłania abonentowi pisma i dostarczenia gazet sprzedawcy ulicznemu.

Uroczystości polskie
W GDAŃSKU.

W ub. niedzielę Polacy gdańscy obchodzili dwie wielkie uroczystości. Liga katolicka zorganizowała „dzień katolicki“ którego punktem kulmnacyjnym był wielki pochód z kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu wielką aleją i ulicami do Gdańska. W pochodzie tym wzięło udział około 5.000 Polaków katolików. Towarzystwa zjawiły się ze sztandarami, harcerze i sokoli w mundurach. Na czele kroczyła orkiestra kolejarzy z Tczewa. Po nabożeństwie i pochodzie odbyła się uroczysta akademja, na której dwuch mówców przemawiało na tematy katolickie.

Drugą uroczystość obchodził związek młodych kupców na terenie w. m. Gdańska, bo rocznicę 20-lecia swego założenia. W obu uroczystościach brały udział oficjalne sfery polskie, przedstawicielstwo gminy polskiej i olbrzymie masy ludności.

Pierwsza pilotka polska
HAL. IWASZKIEWICZÓWNA.

W niedzielę na lotnisku krakowskiem w Rakowicach odbyła się uroczystość t. zw. „wylaszowania“ pierwszej w Polsce kobiety-pilotki, którą jest absolwentka wyższego studjum handlowego w Krakowie p. Halina Iwaszkiewiczówna, rodem z Wilna.

Lot Zeppelina
A KREDYTY AMERYKAŃSKIE.

Gazety amerykańskie donoszą, że kierownik Zeppelina, dr. Eckener, prowadzi pertraktacje z kapitalistami amerykańskimi w sprawie przydzielenia kredytów towarzystwu budowy zeppelinów na sumę 14 miljonów dolarów, z których 8 milj. dol. ma być użyte na budowę nowych czterech jeszcze większych od obecnego statków powietrznych, a pozostałe 6 milj. dolarów na budowę portów lotniczych w Europie i Ameryce.

GŁOSY PUBLICZNE.

Niebezpieczeństwo tramwajowe.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu wczorajszym byłem świadkiem. jak tramwaj na ul. 3 Maja wpadł na młodego człowieka i w oczach wszystkich zmasakrował go w straszny sposób.

Nie pierwszy to już wypdek śmierci w tak krótkim czasie istnienia w Zagłębiu tramwajów.

Jeżeli społeczeństwo tutejsze nie zareaguje przeciw niedopuszczalnemu lekceważeniu życia ludzkiego, to będziemy mieli coraz to nowe ofiary.

To, że linja tramwajowa jest wadliwie ułożona, bo na chodniku najruchliwszej ulicy, że następnie szyny dla zmniejszenia kurzu zamaskowane są trawą, powoduje, iż ludzie zapominają o istnieniu linji tramwajowej, tramwaje tymczasem pędzą z dużą szybkością. Na odcinku od ul. Małachowskiego do poczty motorniczy powinien prowadzić tramwaj bardzo wolno, bardzo uważnie i bez przerwy dzwonić, jak czynią koleje lub kolejki, przechodzące ulicami w innych miastach.

Uprzejmie proszę Szaownego Pana Redakktora o pomieszczenie w Swem piśmie moich uwag, gdyż chciałbym, aby ze strony społeczeństwa kategorycznie postawiono żądania zarządowi tramwajów o wydanie swoim pracownikom odpowiednich zaleceń, mających na celu zabezpieczenie na przyszłość ludności od podobnego rodzaju wypadków.

Z wysokiem poważaniem

Dr. Zahorski.

Sosnowiec, dnia 22-10 1928 r.

U W A G I.

Wychowanie tłumu czeladzkiego.

W Czeladzi wyszli na ulicę trzej awanturnicy pijani i zaczepiali przechodniów, rzucając w nich kamieniami. Policja zainterwenjowała, lecz tłum stanął w obronie awanturników. Wywiązała się walka. Szczegóły tego zdarzenia podane były we wczorajszym „Kurjerze".

Ktoś po przeczytaniu tego artykułu zwrócił uwagę, iż wystąpienie tłumu czeladzkiego przeciw policji jest skutkiem agitacji komunistycznej.

Uwagi te nie mają na celu obrony przedstawicieli porządku publicznego, bo, jak wiele innych instytucyj państwowych i społecznych w Polsce, ma i policja swoje niedomagania i dość daleko jej jest jeszcze od ideału.

Chodzi o rzecz inną. mianowicie o to, że tłum, stający w obronie pijanych awanturników, a wypadki takie powtarzają się coraz częściej — daje jak najgorsze świadectwo o poszanowaniu elementarnych zasad ładu społecznego. który musi istnieć w stosunkach międzyludzkich bez względu na ustrój państwowy.

Mylą się agitatorzy komunistyczni i ich posłuszni słuchacze, jeżeli sądzą, że istnieje na ziemi w kraju jako tako cywilizowanym taki porządek rzeczy, aby awanturnikowi pozwalał zaczepiać spokojnych mieszkańców. I czy się organizacja porządku publicznego będzie nazywała policją państwową, czy czerwoną milicją ludową. musi się ona podjąć obowiązku czuwania nad tem, aby Bogu ducha winien obywatel nie był bezkarnie zaczepiany przez trzeźwego. czy pijanego łobuza, aby pierwszy z brzegu ulicznik nie mógł swobodnie i bez strachu przed karą rozbijać ludziom głów kamieniami.

Czytałem gdzieś o następującej scenie na ulicy londyńskiej. Oto odbywa się wielki mityng komunistyczny. Mówca. zachwalając porządek rosyjski, potępia Baldwina. miesza z błotem Chamberlaina. W pewnej jednak chwili przerywa płomienną mowę i zwraca się do słuchaczy:

— Towarzysze. zejdźcie z chodnika i nie tamujcie ruchu ulicznego.

Komunistyczni zwolennicy mówcy usuwają się posłusznie na bok i przepuszczają przechodniów, bo są o tyle inteligentni, iż zdają sobie sprawę, że na takim „froncie" walka z istniejącym porądkiem społecznym byłaby tylko złośliwym ulicznikowskim wybrykiem i niczem więcej.

Poszanowanie ładu, lojalność w stosunku do zarządzeń władz stały się podstawą wspaniałej budowy imperjum brytyjskiego, a lekceważenie władzy jest jedną z wielu przyczyn naszej słabości wewnętrznej.

Nie znajdziemy w Polsce takiego mówcy komunistycznego, któryby wytłomaczył swym słuchaczom, że co innego jest walka proletarjatu, a zupełnie co innego awantura pijanych łobuziaków.

Tłum czeladzki, stając w obronie awanturników przed policją, uczynił to w imię osławionej komunistycznej solidarności proletarjatu. Nie trzeba się też dziwić, że społeczeństwo polskie, walczące z komunizmem, utożsamia w wielu wypadkach jego zwolenników z mętami społecznemi.

Zajście czeladzkie potwierdza tę regułę.

Ć.

Przed wyborami do Rady miejskiej.

Wkrótce, bo już 18 listopada r. b. mieszkańcy Sosnowca wybierać będą nową Radę miejską, czyli, jak to się powszechnie mówi, „ojców miasta", którzy przez lat trzy kierować będą gospodarką naszego grodu.

Żyjemy, jak całe zresztą Zagłębie, w niepomiernie trudnych warunkach: drożyzna, brak mieszkań, wodociągów oraz wszelkich kulturalnych i społecznych urządzeń i instytucyj. przy najbardziej zanieczyszczonem powietrzu, jakiem karmimy nasze płuca, wszystko to razem wzięte nie osładza naszej egzystencji.

Zdawałoby się więc, że każda obywatelka czy obywatel w Sosnowcu i w Dąbrowie wykorzysta swe prawa wyborcze przy powoływaniu Rad miejskich i głos swój odda na ludzi przygotowanych, a conajmniej uczciwych i zdolnych do sprawowania gospodarki miejskiej.

Zdawałoby się, że najbardziej zainteresowane sfery robotnicze i wyrobnicze będą naprawdę szukały w rządcach miasta ludzi, w którychby znaleźli jaknajwięcej chęci służenia ogółowi.

Takkby się zdawało, lecz niestety, do spraw czysto gospodarczych, komunalnych i ekonomicznych wprowadza się politykę i w ten sposób wypacza się samą ideę gospodarki uczciwej i zdrowej.

A że wśród naszych miejscowych polityków więcej jest zwykłych tuzinkowych agitatorów, niż istotnie ludzi myślących o godności i dobru państwa i miasta, więc też i gospodarkę miejskką naszych miast oddaje się na pastwę agitacji demagogicznej i agitatorów.

Jak na tem wyszły miasta Zagłębia, zapewne będzie wyjaśnione z różnych stron i źródeł w te dni przedwyborcze, ja tu tylko mogę podkreślić ogólnie: rozrzutność, chojność z cudzej kieszeni (ogółu mieszkańców) bez najmniejszego przygotowania do ciężkich obowiązków sprawowania rządów miastem, rzucają się same w oczy nawet dla laika.

Czy i ile skorzystaliśmy wszyscy z doświadczeń i nauki, jaką wynieść można z ostatnich trzech lat rządów ludzi nieodpowiednich i nieprzygotowanych do tego w naszych miastach: Sosnowcu, Dąbrowie i Czeladzi — pokażą wybory.

Pokażą też one, czy ludziom milsza jest polityka agitatorów i demagogów, którym raczej o żłób nie o dobro społeczne chodzi, czy też dobro ogółu i własne — własna skóra.

18 listopada rozstrzygnie, czy dążymy do uzdrowienia stosunków w gospodarce miejskiej, czy też do ostatecznego ich zaprzepaszczenia.

Stanisław Płodowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Wtorek	Dziś Seweryna B i Rom Jutro Rafała Arch. Wsch. słońca 6 m. 14 Zach. „ 16 m. 26

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie". „Lekka Izabela".
Kino „Sfinks" — „Łatwa zdobycz".

Program radjowy

NA WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.35 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Teorja i praktyka polskiej ortografji: Bieżące zagadnienia ortograficzne" — wygł. dr. K. Nitsch, prof. U. J.
18.00 — Transmisja koncertu ppołudniowego z Warszawy.
18.55 — Rozmaitości.
19.10 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.20 — Transmisja opery „Lakme" Delibesa z teatru Wielkiego w Poznaniu.
22.00 — Komunikaty: lotniczo-metorologiczny i PAT.

× **NIEMA TU TAKIEGO POMNIKA.** „Głos Prawdy" wczorajszy zamieścił fotografję „pomnika żołnierzy polskich, poległych w walkach o niepodległość, dłuta Jana Raszki" w Sosnowcu. Zaszła tu zapewne pomyłka, gdyż takiego pomnika Sosnowiec nie posiada.

× **KOMUNIKAT:** Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego komunikuje Stowarzyszonym, że w dniu 28 października r. b. o godz. 3-ej popołudniu w sali Magistratu m. Sosnowca odbędą się wybory 3-ch pełnomocników i ich zastępców. 6112.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Wtorek, dnia 23 b. m. „Uśmiech losu".
Środa, dnia 24 b. m. „Trubadur".

× **PRZED WYBORAMI DO IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ.** W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej do Izby handlowo - przemysłowej w Sosnowcu, na którem rozpatrywano wszelkiego rodzaju reklamacje, zgłoszone w pokaźnej ilości od kilkuset osób. Następne posiedzenie głównej komisji wyborczej odbędzie się w dniu dzisiejszym, gdzie rozpatrywane będą kandydatury osób, figurujących na listach handlowych.

× **EGZAMINY CZELADNICZE.** W zakładzie p. Żmudy przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu odbyły się wczoraj egzaminy i wyzwoliny czeladników fryzjerskich w obecności specjalnej komisji, mianowanej przez województwo Kieleckie. Wyzwoleni zostali: Piotr Ziębia, Henryk Latacz, Feliks Domagała i Stefan Jałosiński. Komisja, urzędująca w myśl nowej ustawy o egzaminach czeladniczych przebywać będzie w Sosnowcu do piątku.

× **Z CECHU RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIEGO W BĘDZINIE.** W ubiegłą niedzielę odbyło się stosownie do wymagań nowej ustawy przemysłowej, zebranie organizacyjne cechu rzeźniczo wędliniarskiego w Będzinie, w obecności przedstawiciela starostwa, referendarza J. Lechowskiego, oraz wojewódzkiego instruktora przemysłowego p. Axentowicza. Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności cechu, wybrano nowy zarząd. Starszym został p. S. Gosk, podstarszymi p. E. Lange i L. Wierzbicki, członkami zarządu pp. J. Gembski i S. Szybecki, zastępcami pp. J. Błaut i S. Turlej. Do sekcji informacyjnej wetszli pp. F. Szwaja, A. Kowalczyk i K. Klupś. Do sekcji opieki nad młodzieżą pp. J. Kowalczyk, J. Stankiewicz i J. Wójcikiewicz.

Sprawa budowy pomnika

KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.

W związku z projektem sekcji artystyczno technicznej komitetu budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy 11 p. p. w sprawie zgłoszenia konkursu na budowę pomnika, w ubiegłą sobotę odbyło się w starostwie zebranie prezydjum komitetu wraz z sekcją artystyczno techniczną, celem szczegółowego omówienia i powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie projektu budowy pomnika.

Obradom przewodniczył p. starosta Boxa. Głównym „referentem" na posiedzeniu był prezydent Będzina p. A. Michael, który przedewszystkiem zawiadomił obecnych, iż miasto, zamiast subwencji w gotówce, skłonne jest wykonać fundament i cokół pomnika. Następnie mówca zaznaczył, iż, jego zdaniem, projektowany przez komitet kosztorys budowy pomnika jest za wysoki, poczem proponuje, aby zamiast projektowanego ogłaszania konkursu na budowę pomnika, zwrócić się do jednego z wybitnych architektów z prośbą o opracowanie projektu pomnika, w następstwie czego zyska się na czasie i wydatkach.

Propozycja p. Michla została przez wszystkich zaaprobowana, poczem na wniosek inż. Rudzkiego postanowiono zwrócić się o opracowanie projektu pomnika do znanego architekta Szyszki Bahusza i w sprawie tej wydelegowano inż. Rudzkiego celem omówienia z wspomnianym architektem szczegółów projektu.

Na tem posiedzenie zakończono.

× **Z ZEBRANIA KOŁA FLOTY NARODOWEJ W CZELADZI.** Zapowiedziane na dzień 21 bm. zebranie to nie doszło do skutku, a to dzięki małemu zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa, które nie docenia pięknej działalności miejscowego koła floty narodowej. Sądzimy, że następne zebranie, na które wszyscy członkowie otrzymają zaproszenia będzie się cieszyło większem powodzeniem od obecnego.

× **Z KOMITETU OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się zebranie sekcji finansowej komitetu obchodu 10 lecia niepodległości. Na zebraniu postanowiono zakupić 300 chorągiewek i nabyć nalepek za 150 zł., a zyski osiągnięte ze sprzedaży obrócić na cele miejscowego komitetu. Celem zebrania funduszów dla komitetu powiatowego zostaną wysłane listy ofiar do bogatszych obywateli i do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

× **TOWARZYSTWO SOSNOWIECKICH FABRYK RUR I ŻELAZA** uruchomiło swoją nową instalację fabrykacji rur bez szwu do średnicy 6 i jednej czwartej cala. Instalacja ta jest ostatniem słowem techniki w dziedzinie produkcji rur bez szwu; napęd instalacji elektryczny. Zaledwie trzy podobne instalacje pracują w Europie, uruchomiona obecnie w Sosnowieckiem Towarzystwie jest więc czwartą tego rodzaju. Nowa instalacja zwiększa proukcję rur w Sosnowieckiem Towarzystwie o 15.000 ton rocznie. Koszta tej instalacji wynoszą 12.000.000 złotych.

× **UDOGODNIENIE.** W dniu święta 10-lecia niepodległości wszystkie domy muszą być udekorowane flagami. Magistrat m. Czeladzi, chcąc udogodnić mieszkańcom Czeladzi nabycie tych flag, podejmuje się sprowadzenia ich w większej ilości po cenach: duży rozmiar 168×254 cm. po 18 zł., średni 90×144 cm. 9 zł. i mniejsze 80×128 cm. 8 zł. Kolory flag są odporne na słońce i deszcz. Zamówienia przyjmuje wydział administracyjny magistratu.

× **DROBNY POŻAR.** Sprężak Antoni, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Pszennej 16, mając zamiar smarować dach, gotował w tym celu smołę w mieszkaniu. W pewnej chwil smoła zapaliła się, a ogień następnie przeniósł się na sprzęty domowe i garderobę. Zaalarmowani lokatorzy domu ogień ugasili przed przybyciem straży. Straty narazie nieokreślone.

Chrześniak

KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ.

W ubiegłą niedzielę, t. j. 21 b. m. w kościele parafjalnym na nowym Sielcu odbył się chrzest dziecka płci męskiej syna Józefa Dzwonka, robotnika kopalni Renard, zam. przy ul. Północnej nr. 1 w Sosnowcu.

Józef Dzwonek, mając wielki szacunek i uznanie do korpusu policji państwowej złożył podanie do pana komendanta głównego policji w Warszawie pułk. Jagrym - Maleszewskiego, prosząc go żeby był chrzestnym ojcem jego syna.

Komendant główny uwzględnił prośbę Dzwonka, lecz osobiście nie mógł przybyć ze względów służbowych, wobec czego polecił nadkomisarzowi M. Koziełewskiemu, komendantowi p. p. pow. Będzińskiego o zastępstwo. Ceremonji chrztu dokonał ks. Namysło Maciej. Dziecko do chrztu trzymali nadk. Koziełewski Marjan i Sabina Dzwonek w obecności świadków asp. W. Radczenki i st. przod. Wł. Masłonia, oraz w otoczeniu licznego grona oficerów i szeregowych policji.

Komendant główny pułk. Jagrym — Maleszewski ofiarował swemu chrześniakowi cenny upominek.

× **POPRAWIĆ SZOSĘ.** Szosa na odcinku Czeladź — Piaski miała powybijane masę dziur. Sejmik będziński, chcąc zaradzić złemu, urządził się tak dowcipnie, że pozasypywał otwory ostro tłuczonym kamieniem, pozostawiając go nieuwałowanym. Szosa ta jest prawdziwym utrapieniem przejeżdżających samochodów, których opony nie mogą wytrzymać tej ostrokamiennej próby. Czy Sejmik będziński czeka na to, aż szosę ugniotą przejeżdżające pojazdy?

× **ZAKOŃCZENIE ĆWICZEŃ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę straż czeladzka obchodziła zakończenie ćwiczeń w roku bieżącym. Wczesnym rankiem z wieży strażackiej rozległ się hejnał, po którego odegraniu odbyła się zbiórka członków czynnych i wspierających. Raport przyjął wiceprezes okręgu sędzia Herman. Po odebraniu raportu cały oddział wraz z orkiestrą i sztandarem udał się na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Po wysłuchaniu nabożeństwa powrócono na strażnicę, gdzie przemawiał p. sędzia Herman, podnosząc zasługi straży czeladzkiej i jej komendantów. Po przemówieniu p. sędzia Herman wręczył upominki tym członkom, którzy przez cały rok pracowali nienagannie w straży. Upominki dostali: pp.: K. Nieszporek B. Gawron, Fr. Marzec, Witkowski, Br. Nowacki, Urgacz, Sączewski i Kalabiński. Po wręczeniu upominków przemawiał miejscowy komendant straży p. Łakomik, dziękujcą członkom za bezinteresowną pracę, a w szczególności p. Cz. Mandatowi, który jest zastępcą komendanta straży czeladzkiej. Następnie wszyscy zebrani udali się na wspólne przyjęcie, gdzie p. Teodor Łakomik wręczył 10 rubli w złocie na potrzeby miejscowej straży.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Na kop. „Saturn" został potłuczony przez worki robotnik Jan Misztel (Czeladź ul. Bytomska). Misztala w stanie niezagrażającym jego życiu przewieziono do szpitala Kasy chorych.

× **CIĘŻKIE PIBICIE.** Niejaki Dyba Stanisław, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 16 w Będzinie, napadł na przechodzącego ulicą Stanisława Gołdyna, którego ciężko pobił laską, zadając mu kilka ran w głowę. Poszkodowanego przeniesiono do szpitala w stanie ciężkim, a Dybą zajęła się policja.

× **USTAWICZNE BURDY I PIJATYKI.** Po każdym targu w Dąbrowie powstają skandaliczne burdy i bijatyki, wszczynane przeważnie przez handlarzy, którzy po sprzedaniu przywiezionych na targ towarów, raczą się obficie wódką, a następnie urządzają burdy i bijatyki, w następstwie czego policja ma wiele kłopotu z likwidowaniem awantur i uspakajaniem wojowniczych handlarzy.

× **KOCHAJĄCA MATKA.** Skwarczyńska Petronela, zam. w Czeladzi przy ul. Zamurna 42 zameldowała policji, że synowa jej Skwarczyńska Helena zostawiła u niej 7-miesięczne dziecko, a sama poszła na zarobek. Troskliwej matki poszukuje policja.

Trzy krwawe wesela w Zagłębiu.

W Gołonogu trup, w Będzinie i Kazimierzu ranni.

W ub. niedzielę w kościołach Zagłębia odbyło się szereg ślubów. Żenią się starsi i młodsi, korzystając z czasu, bowiem za miesiąc rozpocznie się adwent a więc, okres, w którym kościół nie pozwala zawierać związków małżeńskich.

Wiadomo ogólnie, że nie kończy się ten ważny wypadek w życiu zwykłego śmiertelnika na samych formalnościach kościelnych. Zazwyczaj potem, w zależnośc od warunków materjalnych młodożeńców wyprawia się mniej lub więcej huczne weselisko, na które sprasza się bliższą i dalszą rodzinę, przyjaciół, znajomych i t. p. Można wówczas

nieźle sobie podpić i potańczyć,

a można również i oberwać dobrego guza, albo nawet nie wyjść z życiem. Oprócz bowiem zaproszonych gości na wesele przychodzą i nieproszeni, rekrutujący się przeważnie z odpalonych konkurentów, obrażonych znajomych, których nie zaproszono na wesele oraz z różnych osobników żądnych zabawy. Jak już zaznaczyliśmy wyżej,

w niedzielę odbył się szereg ślubów,

a między innemi w Gołonogu, w Będzinie i na Kazimierzu. Wymieniamy te trzy miejscowości, bowiem wesela te mogą zainteresować czytelników z powodu awantur, jakie towarzyszyły zabawom, a w Gołonogu np. weselisko skończyło się

śmiercią jednej osoby

i ciężkiem pobiciem drugiej.

To ostatnie wesele odbywało się w mieszkaniu Jakóbka na kolonji Laski: Wśród obecnych na zabawie znajdowali się i bracia 22-letni Józef i 26-letni Kazimierz Jachimowscy, którzy byli w niezbyt dobrych stosunkach z kilkoma mężczyznami obecnymi również w tem samem towarzystwie. W pewnej chwili wynikło między nimi nieporozumiene, które

zamieniło się w kłótnię.

Skłócone towarzystwo opuściło następnie mieszkanie i wyniosło się na drogę. W odległości paruset metrów od domu, w którym odbywało się wesele, kłótnia

zamieniła się w ogólną bijatykę.

Wyszli na tem najgorzej bracia Jachimowscy, z których starszy Kazimierz,

padł na pobojowisku trupem,

zaś brat jego został ciężko ranny.

Na miejsce krwawej bójki przybyły władze śledcze, przyczem w wyniku dochodzenia

aresztowano kilkanaście osób.

Ciężko rannego Józefa Jachimowskiego przewieziono do szpitala. Kto był właściwym sprawcą śmierci K. Jachimowskiego narazie niewiadomo. Wykaże to prowadzone dochodzenie, którego wyniki podamy w najbliższym czasie.

Mniej tragicznie zakończyło się wesele u Teofila Cieślaka w Będzinie przy ulicy Małobądzkiej. I tam jednakże jeden z gości

doznał dość ciężkich obrażeń,

że musiano odwieźć go do szpitala. Sprawcami awantury i bójki byli tam Kulawik Kazimierz z Małobądza, Kozera Władysław z Ksawery, bracia Edward i Kazimierz Matuszczykowie z Małobądza i Sojka Edward, znani awanturncy oraz szeregowiec 11 p.p. Baś Bolesław. Ofiarą awanturników padł 29-letni Banaś Piotr, mieszkaniec Będzina (Małobądzka 19), którego

ciężko pokłuto nożami.

Awanturę zlikwidowała policja, aresztując opryszków. Baś został przesłany do dyspozycji władz wojskowych.

Trzecia i wreszcie ostatnia awantura „okolicznościowa" miała miejsce w Kazimierzu w czasie zabawy weselnej, odbywającej się w mieszkaniu Koziaka, na kolonji Grabowa. Tu sprawcą awantury był nejaki Paw Tadeusz z Zawodzia, który wcale nieproszony przybył z kilkoma kompanami do domu Kozików. Właściciel mieszkania nie mogąc uspokoić awanturników wyszedł z domu,

aby wezwać pomocy policji.

W międzyczasie przechodził w pobliżu posterunkowy Trzaska Ludwik, będący poza służbą i do tego Koziak zwrócił się o pomoc. Gdy policjant przybył na miejsce i począł interwenjować, Paw, mówiąc nawiasem, notoryczny złodziej i awanturnik, rzucił się na niego

usiłując go rozbroić.

Wówczas policjant użył szabli, i ciął napastnika w lewą rękę, poczem odprowdazil go na posterunek.

Pomimo odprowadzenia awanturnika zabawa weselna nie odbyła się w tak wesołym nastroju, jak planowali nowożeńcy i goście rozeszli się wcześniej do domów radzi **jednakże, że cało i zdrowo.**

Tramwaj najechał na pociąg

i uległ uszkodzeniu.

Wczoraj, o godzinie 9-ej rano w Dąbrowie miała miejsce **pierwsza poważna na naszym terenie katastrofa tramwajowa**, która na szczęście prócz strat materjalnych, **nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.**

Przebieg wypadku był następujący:

Od strony kościoła przybył na pierwszy przystanek w pobliżu zbiegu ul. Kr. Jadwigi i Kościuszki pociąg tramwajowy, złożony z wagonu motorowego i przyczepnego. W chwilę później tramwaj ruszył w dalszą drogę, a jednocześnie z kopalni Reden wyjechał pociąg, wiozący węgiel do huty Bankowej. Zauważyć należy, iż tor huty Bankowej przecina tor tramwajowy w odległości mniej więcej 15 kroków od przystanku i **widocznie motorniczy nie zauważył wyjeżdżającego z za płotu pociągu**, względnie sądził, iż zatrzyma tramwaj obok toru huty Bankowej, inaczej bowiem nie byłby ruszał z przystanku, lecz pozcekał, aż pociąg przejedzie.

Zaledwie tramwaj ruszył, nagle **motorniczy zaczął wzywać jadących do opuszczenia wagonu**, stwierdził bowiem, iż hamulce momentalnie przestały działać i za chwilę, jeżeli pociąg nie zdąży przejechać, nastąpi nieuniknione starcie.

Tak się też stało i mimo małej przestrzeni, oddzielającej tor od przystanku, a więc i małej szybkości jazdy tramwaju, **wagon motorowy uderzył z taką siłą w ostatni wagon po ciągu** huty Bankowej, że **jedna para kół wyrwana z łożysk wyskoczyła z szyn i znalazła się w pozycji poprzecznej i część ściany wagonu została uszkodzona**, natomiast w tramwaju cały pomost oraz lewa ściana zostały zupełnie rozbite.

Z jadących, jak już wspominaliśmy, nikt poważniejszego szwanku nie odniósł, jedynie tylko motorniczy, Teofil Górecki, zamieszkały na Ksawerze, który odważnie wytrwał na stanowisku, **uległ okaleczeniu nogi**, oraz lekko poturbowani zostali: jego 9-letni syn, który mu przyniósł śniadanie i mieszkanka Dąbrowy, Władysława Fiołkówna (Królowej Jadwigi).

Na miejsce wypadku wkrótce przybyło pogotowie tramwajowe oraz dźwig z huty Bankowej celem usunięcia wagonu i oczyszczenia obydwu torów.

Skutkiem katastrofy **komunikacja tramwajowa uległa godzinnej przerwie**, a następnie tramwaje dojeżdżały tylko do mijanki obok huty Bankowej.

Dopiero o godzinie 12-ej w południe usunięto ostatecznie zator i **po przewiezieniu rozbitego tramwaju do remizy, przywrócono normalną komunikację.**

Policja prowadzi szczegółowe dochodzenie, celem ustalenia przyczyn tak zagadkowego wypadku.

Członek i agitator PPS. p. Bielnik

kijami obity przez komunistów na wiecu.

W ub. niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali zbornej kopalni „Saturn" odbywało się zebranie robotnicze, zwołane przez zawodowy związek górników w Czeladzi, przy udziale około 500 osób. Zebraniu przewodniczył członek PPS.-lewicy, Jan Musiał z Czeladzi.

Po zakomunikowaniu zebranym o uzyskanej podwyżce w przemyśle węglowym, przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi okręgowego zawodowego Związku górników, p. Bielnikowi z Dąbrowy.

W czasie przemówienia p. Bielnika na temat obecnej sytuacji w przemyśle węglowym poczęły stopniowo padać nieprzyjazne okrzyki, jak: **„Precz z nim!", „wyrzucić go!" itp.**

Sytuacja poczęła się naprężać, aż doszło do tego, że większość zebranych, złożona z sympatyków i członków komuny, podniosła ogólny krzyk, nie pozwalając Belnikowi na dalsze przemawianie. Grupa zaś bardziej zacietrzewionych z niejakim Zielińskim Franciszkiem z Czeladzi na czele, **uzbrojonych w laski rzuciła się na prelegenta i poczęła go bić.**

Znajdujący się podówczas na sali **posterunkowy stanął w obronie napadniętego i uchronił go od dalszych razów.**

Niewiamo jednak, czyby ta pomoc wystarczyła, gdyby nie **przybycie posiłków z posterunku.**

Dopiero wówczas na sali zapanował jaki taki spokój i **p. Bielnik mógł wycofać się z nieprzyjaznego dlań otoczenia.**

Incydent ten świadczy, że komuniści niezbyt przychylnie odnoszą się do towarzyszy z P. P. S., którzy za wszelką cenę dążą do wspólnego porozumienia na terenie Zagłębia wobec nadchodzących wyborów do Rad miejskich.

Rzemieślnicy w Dąbrowie

WOBEC WYBORÓW

Onegdaj odbylo się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie, celem naradzenia się nad sytuacją przedwyborczą i powzięcia decyzji, dotyczącej zajęcia przez rzemieślników odpowiedniego stanowiska w akcji wyborczej. Po obszernej dyskusji w tej sprawie, gdzie wszyscy mówcy wypowiadali się za koniecznością utworzenia jednolitego frontu i wspólnego bloku, zebrani upoważnili członków zarządu pp. Malewskiego i S. Włodarkiewicza do nawiązania kontaktu z lokalnemi organizacjami i przeprowadzenia w tej sprawie stosownych pertraktacji.

O przebiegu rokowań będą członkowie informowani na specjalnie zwoływanych zebraniach.

Jak słychać, lista zjednoczonych ugrupowań w Dąbrowie ma nosić nazwę **„Bezpartyjnego Komitetu uzdrowienia gospodarki miejskiej"**. O nazwie listy oficjalnie dotąd nie mówi się .

„Łatwa zdobycz"

W PŁOMIENIACH.

Wczoraj około godziny 9 wieczorem w czasie wyświetlania w kinie Sfinks w Sosnowcu filmu p. t. „Łatwa zdobycz" z nieznanych narazie przyczyn powstał pożar w kabinie operatorskiej.

Ogień strawił cały film i uszkodził częściowo poddasze kabiny. Dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiegła miejska straż zawodowa. Straty wynikłe wskutek pożaru dość znaczne.

Na wieść o pożarze publiczność spokojnie opuściła salę i obeszło się bez paniki, a co zatem idzie i bez wypadku.

× **DZIWNA PRETENSJA.** Pomiędzy Sosnowcem a Czeladzią kursuje autobus, który ma za zadanie przewożenie pasażerów. Onegdaj do stojących na dworcu autobusa, prowadzonego przez szoefra Moora, podszedł jeden z kupców zam. na Piaskach i chciał zająć miejsce w autobusie wraz z paczką objętości metra sześciennego. Ponieważ szofer nie chciał zabrać pasażera z paczką tej objętości (w paczce były gilzy), ten zwrócił się do policji o pomoc. Policja ze swej strony nic pomóc nie mogła, uważając pretensję pasażera za nieuzasadnione.

× **OFIARA SZAŁU MATKI ZMARŁA.** Donosiliśmy o targnięciu się na życie Heleny Bobka w Czeladzi i jej 3-letniej córeczki, którą Bobkowa zmusiła do wypicia esencji octowej. Obecnie dowiadujemy się, że 3-letnia Leokadja zmarła, a matka jej walczy ze śmiercią.

× **KRADZIEŻ 100 ZŁOTYCH.** Chrzeszczyk Jadwiga, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Grodzieckiej 27, doniosła policji, że nieznani sprawcy skradli jej z mieszkania 100 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

Kronika Zawiercia.

× **ODCZYT SOKOLI.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" zawiadamia swych członków, że w dniu dzisiejszym, o g. 8 wieczorem druh Henryk Herman wygłosi referat o znaczeniu zlotów sokolich wogóle, a Poznańskiego w szczególności. Druhowie proszeni są o liczne stawiennictwo.

× **ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ** odbędzie się dziś wieczór, w sali Rady miejskiej o godz. 8. Na zebraniu red. Horski wygłosi sprawozdanie z niedzielnego zjazdu w Katowicach.

× **NA POMNIK POLEGŁYCH 11 P. P.** Ukonstytuował się tutaj Komitet lokalny zbiórki ofiar na budowę pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p.

Przewodniczącym komitetu został p. wice starosta Langert, zastępcą p. prezydent Klepa.

Komitet zwrócił się do mieszkańców miasta i powiatu o składanie ofiar. Pierwszy z ofiarą pośpieszył p. Stanisław Bauerertz, dyrektor Mijaczewskiej fabryki stali i odlewni żelaza w Myszkowie, składając od fabryki, od siebie i z ofiar zebranych od poszczególnych osób razem sumę 739 zł. 50 gr. Należy przypuszczać, iż cały powiat ze względu na szlachetny cel i ze względu na to, iż w 11 p. p. służą mieszkańcy naszego miasta i powiatu, pośpieszą z hojnemi ofiarami.

× **ZAKŁADANIE OGRODÓW PRZY DOMACH.** Przedwczoraj w Domu ludowym odbyło się zebranie członków Tow. „Przyszłość" i zaproszonych gości w sprawie ogródków działkowych.

Zebranie zagaił p. Hajdasiński, wyjaśniając cel zgromadzenia i potrzeby mieszkaniowe i zdrowotne ludności fabrycznej naszego miasta.

P. Niklasiński, który w swoim czasie delegowany był przez Magistrat dla zbadania sprawy ogródków działkowych w Poznaniu złożył relację z wyjazdu i przedłożył projekt zawiązania Towarzystwa ogródków działkowych.

W obszernem przemówieniu p. prezydent Klepa zapoznał zebranych z ideą Hovarda miast i przedmieść - ogrodów i ogródków działkowych, przedstawił korzyści jakie realizacja tej idei dała mieszkańcom miast Zachodniej Europy, gdzie została w dużej mierze urzeczywistniona. Wreszcie wskazał jakie są w tym kierunku obowiązki i zadania zarządu miasta, oświadczając, że Magistrat niewątpliwie sprawę powyższą traktować będzie z całą życzliwością i udzieli jej swojej pomocy w miarę posiadanych środków

Przemówienia wywołały wśród zebranych duże zainteresowanie. Po dyskusji postanowiono przystąpić do założenia Towarzystw, któreby urzeczywistniły jednocześnie sprawę ogródków działkowych oraz nowoczesnej kolonji mieszkaniowej na terenach tych ogródków. Do przygotowania szczegółowego projektu i rad przedwstępnych upoważniono Zarząd Tow. „Przyszłość".

× **CHULIGAŃSTWO W MRZYGŁODZIE.** Wczorajszej nocy grupa nietrzeźwych wyrostków w Mrzygłodzie weszła na podwórko zagrody Marjanny Rokowej, i usiłowała rozbić stojący wóz. Kiedy Rokowa wyszła, aby obronić swoją własność, jedem z pijaków uderzył ją w obojczyk luśnią, na końcu której wbity gwóźdź poważnie zranił Rokową.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

× **NAŁOGOWY PALACZ,** zachowujący starannie swoje incognito skradł ze sklepu Ludwika Utrackiego w Przybynowie większą ilość papierosów, wartości 300 złotych.

× **KRADZIEŻ PASÓW.** W fabryce „Światowid" na Pohulance skradziono większą ilość pasów tramsmisyjnych, wartości 1350 zł. Policja prowadząc śledztwo, w ciekawy sposób wykryła sprawcę kradzieży. Oto na miejscu przestępstwa znaleziono wyrwane ucho od buta, który złoczyńca zdjął, dla cichego zachowania się. Idąc za śladem policja stwierdziła, że but należy do byłego pracownika fabruki, Bronikowskiego z Cisiówki, który też dopuścił się kradzieży.

Przed obchodem 10-lecia niepodległości w Zawierciu.

W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski. Prezydjum Komitetu ukonstytuowano w ten sposób, iż prezesem został p. starosta Cz. Kowalski, wiceprezesem prezydent p. T. Klepa poza nimi do Komitetu wchodzi szereg wybitnych obywateli m. Zawiercia oraz przewodniczący poszczególnych sekcyj, których jest czterech, mianowicie: finansowa, pochodowa, propagandowa i widowiskowa. Przewodniczący sekcyj złożyli sprawozdania z działalności sekcyj oraz wnioski o urządzenie święta niepodległości. Według dotychczasowego prowizorycznego projektu obchód będzie miał przebieg następujący:

W sobotę 10 listopada odbędzie się uroczystość we wszystkich szkołach miejscowych. Popołudniu o godz. 5 tegoż dnia ulicami miasta przeciągnie capstrzyk przy dźwiękach orkiestr strażackich. Pochód zakończy się u płyty Nieznanego Żołnierza.

Następnego dnia tj. w niedzielę wczesnym rankiem z wieży kościelnej odegrany zostanie hejnał - pobudka. Następnie w godzinach przedpołudniowych uroczyste nabożeństwo, na które przybędą wszystkie organizacje ze sztandarami. Nad porządkiem ze strony wojska czuwać będzie p. por. Todt. Po nabożeństwie rozwinie się pochód, którego punktem kulminacyjnym ma być poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu gimnazjum, lub o ile Magistrat nie zdążyłby na termin sprawy przygotować, wtedy pochód skierowany byłby w miejsce, gdzie będzie poświęcony kamień węgielny Domu ludowego Tow. „Przyszłość". Popołudniu na ulicach miasta grać będą orkiestry. Dla dzieci i młodzieży w sobotę, niedzielę i poniedziałek. odbędą się bezpłatne przedstawienia kinematograficzne. Wieczorem urządzona będzie uroczysta akademja.

Komitet już obecnie zwraca się do wszystkich instytucyj, właścicieli domów i mieszkańców miasta, aby zechcieli przygotowywać dekoracje i iluminacje miasta. Byłoby bardzo pożądanem, aby organizacje lub grupy ludzi którzy w jakikolwiek sposób złączeni są z wypadkami zaszłemi przed 10-ciu laty, zechcieli wziąć udział w pochodzie i obchodzie 10-lecia.

Komitet nie wątpi, iż wszyscy mieszkańcy wezmą do serca sprawę 10-lecia i godnie przygotują się do obchodu

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Odezwa Stowarzyszenia kupców polskich.

Do kupiectwa polskiego!

„Uznając, że najważniejszem zadaniem handlu jest współdziałanie z wytwórczością narodową, która w Polsce wskutek wojny poniosła nieobliczalne straty, zjazd Stowarzyszenia kupców polskich wzywa ogół kupiectwa polskiego do konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego..."

Tak brzmiała zasadnicza uchwała pierwszego zjazdu kupiectwa polskiego, odbytego we wrześniu 1918 r., a więc dosłownie w pierwszych dniach odzyskania niepodległego bytu.

Z takiem wskazaniem dziesięć lat temu stanęliśmy do współpracy nad budową pierwszych zrębów samodzielnego życia gospodarczego. To hasło konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego, rzucone wówczas przed 10 laty, a tak chlubnie świadczące o głębokiem zrozumieniu przez kupiectwo polskie jego obowiązku obywatelskiego — nabiera dzisiaj szczególnej wyrazistości i aktualności.

Przypomina je nam w chwili obecnej nadmierna pasywność bilansu handlowego i pełna świadomość konsekwencyj, które sprowadzić za sobą może dłuższy okres tej pasywności.

Ciężkie doświadczenia gospodarcze które przeżyła cała Polska w ciągu pierwszych 10 lat istnienia swego, nauczyły handel polski ujmować sprawy gospodarcze nietylko pod kątem widzenia teraźniejszości, ale przedewszystkiem ze stanowiska przewidywanej przyszłości.

Doświadczenia ubiegłego dziesięciolecia dotknęły przecież zawodowy handel polski niemniej niż inne działy gospodarstwa narodowego, a były dla nas stokroć cięższe, stokroć bardziej krzywdzące, bo wzmożone niechęcią, niezrozumieniem i błędną opinją społeczeństwa o roli handlu w naszem życiu gospodarczem.

To też wadliwa struktura zagranicznego obrotu towarowego Polski z nadmiernie silną przewagą importu musi nas napawać głęboką troską o przyszłość gospodarczą kraju i budzić zdecydowaną wolę najdalej idącego współdziałania ze wszystkiemi czynnikami społecznemi i gospodarczemi w wielkiem dziele naprawy bilansu handolwego.

Musimy pamiętać, że w tej akcji kupiec ma do spełnienia rolę specjalną, jako czynnik, mogący bezpośrednio oddziaływać na konsumenta przy wyborze towaru i tym sposobem propagować produkcję krajową wszędzie tam, gdzie ma miejsce t. zw. import zbędny, tj. import artykułów. które rzeczywiście mogą być zastąpione przez wyroby, względnie produkty krajowe.

Zatem w chwili, gdy całe społeczeństwo polskie zrozumieć musi, że jaknajsilniejsze popieranie produkcji krajowej, warunkując jej rozbudowę i usprawnienie, zdecyduje o wzroście eksportu, tego najpewniejszego czynnika poprawy bilansu handlowego — kupiec polski tę swą rolę specjalną spełnić musi: I spełniać ją będzie, pomimo, że warunki prowadzenia artykułów krajowych są częstokroć o wiele cięższe, niż to ma miejsce w stosunku do artykułów zagranicznych.

Podjęcie przez cały handel w Polsce wzmożonej akcji w wyżej nakreślonym kierunku będzie zarazem najlepszą odpowiedzią na bezpodstawne a znajdujące zbyt łatwy posłuch głosy, które niesłusznie pomawiaja handel o świadome nowowanie nadmiernego zbędnego importu.

Zatem pod hasłem, z którem rozpoczęliśmy pracę w ubiegłem pierwszem dziesięcioleciu odrodzonej Polski — pod hasłem konsekwentnego popierania wyrobów przemysłu krajowego — nakłaniajcie konsumenta polskiego do stosowania w jaknajszerszym zakresie zasady:

Zanim kupisz towar zagraniczny obejrzyj towar krajowy!

Zapowiedziany przez „Ligę samowystarczalności gospodarczej" tydzień propagandowy (27-10 do 4-11) będzie najwłaściwszym momentem do rozpoczęcia tej wielkiej akcji. którą kupiectwo polskie walnie przyczyni się do usunięcia jednej z najsilniej dzisiaj odczuwanych trudności w życiu gospodarczem Polski.

Stowarzyszenie kupców polskich

Kronika gospodarcza.

ODEZWA LIGI SAMOWYSTARCZALNOŚCI DO KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW. Liga samowystarczalności gospodarczej zwróciła się do kupców i przemysłowców polskich z odezwą, w której, komunikując o zamierzonem urządzeniu „Tygodnia propagandy samowystarczalności gospodarczej" począwszy od 27 października rb., zwraca się w imię obowiązku państwowego z wezwaniem do zaopatrywania się wyłącznie w wyroby produkcji krajowej; w szczególności Liga prosi, ażeby w „Tygodniu propagandy" usunięte zostały z widoku publicznego, tj. z wystaw, witryn, reklam, wszelkie towary zagraniczne celem okazania przez to zgodności przekonań kupców i przemysłowców z patrjotyzmem gospodarczym, rozwijanym pod sztandarem Ligi.

GORĄCZKA SPEKULACYJNA. Sfery finasowe są coraz poważniej zaniepokojone stale wzmagającą się na giełdzie w Nowym Jorku gorączką spekulacyjną. Wszystkie wysiłki instytucyj finansowych. zmierzające do ukrócenia spekulacji, jako to podwyższenie stopy dyskontowej przez banki. okazały się niedostaeczne. Całe Stany Zjednoczone pogrążone są wprost w spekulacji, która w rezultacie wywołuje stałe podnoszenie się cen. Znawcy finansowi twierdzą, iż należy oczekiwać wcześniej lub później reakcji opinji społecznej, co przyniesie gorzką nauczkę zawodowym spekulantom oraz spekulującym masom społeczeństwa.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.10.

AKCJE: Bank Polski 174.00 — 174.50 B. Małopolski 27.00, B. Sp. Zarobkowych 80.00, Spiess 135.00, El. Dąbrowa 90.00. Gosławice 52.00, Cukier 51.00 — 52.00. Węgiel 100.00 — 99.00 — 100.00, Lilpop 37.50 — 38.00, Modrzejów 35.00 — 35.50 —35.25, Ostrowiecki B. I em. 111.60 — 112.00. Starachowice 46.00 — 45.00 — 45.50, Zieleniewski 160.00, Zawiercie 20.50 —21.00.

WALUTY I DEWIZY: Włochy 46.72. Nowy Jork 8.90, Londyn 43.21 i jedna czwarta — 43.24, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.28. Praga 26.42, Szwajcarja 171.59 Holandja 357.43, Stokholm 238.50, Dolarówka 5 proc. 98.00 — 97.50 — 97.85, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.50—48.50 —48.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00. Poż. Inwestycyjna 4 proc. 119.75 — 120.00 —119.75.

Tendencja dla akcyj trochę mocniejsza, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

× **WŁAMANIE DO SĄDU I SKLEPU STOWARZYSZENIA WE WŁOSZCZOWEJ.** W nocy 20 bm. niewyśledzeni sprawcy dokonali włamania do lokalu sądu pokoju we Włoszczowej. Złodzieje skradli kasetkę żelazną, w której znajdowało się 56 zł. 25 gr. gotówką i 278 zł. 70 gr. znaczkami sądowemi. Po dokonaniu tej kradzieży ci sami sprawcy włamali się do sklepu stowarzyszenia spożywczego, gdzie skradli większą ilość tytoniu i czekolady. Nadto usiłowali okraść komornika sądowego, lecz zostali spłoszeni i zbiegli w kierunku powiatu Olkuskiego. Policja jest na tropie złodziei.

× **BEZ OPIEKI.** W Łobzowie, gm. Wolbrom pozostawiony bez oipeki 3-letni Miecio Skoczeń wpadł do sadzawki i utonął.

× **KRADZIEŻ NA PLEBANJI W WOLBROMIU.** Wieczorem jakiś podróżny wszedł na plebanję w Wolbromiu i korzystając z chwilowej nieobecności gospodyni Franciszki Grzybulskiej, skradł z jej pokoju 94 zł. gotówką, lampkę elektryczną, 2 pierścionki złote i inne przedmioty. wartości kilkaset złotych

Ze sportu.

Zawody rewanżowe

NA POLIC. „DOM ZDROWIA".

W ub. niedzielę odbyły się w Zagłębiu rewanżowe zawody sportowe na rzecz budowy policyjnego „domu zdrowia".

Wynik ich jest następujący:

Boks. Morgenstern-Marusiński — 84 : 87 pkt.; Dworek-Teiner — 133—83 pkt.; Gitler-Chałupczak — 68 : 56 pkt.; Lorek Wrocławski — po drugiem spotkaniu wygrywa młody Lorek z Dąbrowy osiągając 40 na 34 pkt. (Do trzeciego spotkania nie doszło z powodu ciężkiej wagi Wrocławskiego.

Podnoszenie ciężarów. Post. Adamczyk (1-sze miejsce), Wiener (2-gie miejsce, Ziola (3-cie miejsce).

Piłka nożna. Hakoah — Zagłębianka 4 : 0. Zawodom sędziował p. Plessner.

Rzut kulą. Post. Adamczyk — 11.05 m., post. Skiba — 10.50 m., Wiener — 10.02 mtr.

Rzut oszczepem. Post. Skiba — 40.50 m., post. Adamczyk — 34.27 m., Sitko — 30.00 m.

Rzut dystkiem. Post. Adamczyk — 32.74 m., post. Skiba — 31.63, Bijak 23.24 mtr.

Do rozgrywek walki francuskiej nie doszło z powodu nieprzybycia zawodnika Wieczorka.

W zawodach sędziowali: post. Skiba, Barenblatt i Padliński.

Członkowi zawodnicy otrzymali żetony honorowe.

Wieża Piastów w Opolu

ZAPADA SIĘ.

Starożytna wieża Piastowska w Opolu grozi runięciem. Przyczyną tego jest zburzenie sąsiednich budynków. Wieża pochyliła się znacznie. Podjęte zostały badania, celem wykazania, czy fundamenty są na tyle silne, aby udało się zapobiec runięciu wieży.

Żydzi nauczycielami

UCZNIÓW KATOLIKÓW.

Rada nadzorcza szkoły dokształcającej w Radomsku, złożona przeważnie z członków PPS. na czele z burmistrzem, do tegoż obozu należącym usunęła ze szkoły prof. inż. Kwiecińskiego, a na jego miejsce powołała żyda inżyniera Paliwodę, jednocześnie zaś zaangażowała i drugiego nauczyciela żydowskiej szkoły powszechnej.

Młodzi rzemieślnicy, będący uczniami starszej klasy powyższej szkoły, zareagowali na te nominacje w ten sposób, że na wykłady p. Paliwody nie przyszli. Wywołało to konflikt między uczniami a ciałem pedagogicznem, który nie jest jeszcze ukończony. Nie tylko uczniowie, ale i ogół mieszkańców chrześcjan, jest mocno dotknięty tem protegowaniem czerwonych gospodarzy szkoły, zwłaszcza, że w szkole dokształcającej niema ani jednego ucznia — żyda.

Fałszywa księżna

I RZEKOMA LEKARKA.

Krakowskie organa śledcze przytrzymały Józefę Weisło (lat 26) rodem rzekomo z Wiśniowej, pow. Kamień, którą w towarzystwie niejakiej Zofji Poole, wdowy ze Lwowa, obchodziła domy arystokracji, przedstawiając się, jako księżna Stefanja Ogińska i doktór medycyny, zaś towarzyszkę swoją Poole przedstawiała, jako damę do towarzystwa, przyczem pod różnemi pozorami wyłudzała różne kwoty pieniężne zapodając, znajduje się w krytycznem położeniu z powodu okradzenia jej w pociągu. Nadto rzekoma księżna Dr. Stefanja Ogińska oferowała swoje usługi lekarskie, przepisując lekarstwa, za które to czyny jest poszukiwana przez policję i sąd. Obie oszustki odstawiono do sądu okr. karnego w Krakowie, zaś celem wyświetlenia identyczności rzekomej księżnej ogińskiej prowadzone są dalsze dochodzenia.

Trzy wypadki kolejowe

W OSTATNICH DNIACH.

Dnia 18 b. m. o godz. 14.25 na odcinku Sąpolno- Jabłonka szlaku wąskotorowego Sąpolno - Ignacewo wykoleił się z nieustalonych dotychczas przyczyn pociąg towarowy. Wskutek wykolejenia spadł z szyn parowóz oraz 8 wagonów, ładownych burakami. Z obsługi pociągowej zabity został palacz parowozowy Antoni Kabaciński. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z Sąpolna. Śledztwo w toku. Wskutek wypadku tor został uszkodzony na przestrzeni 50 mtr.

Dnia 17 b. m. podczas pracy przetokowej został zabity na stacji towarowej we Lwowie konduktor Aleksander Babiak. Śmierć nastąpiła wskutek dostania się między zderzaki wagonów.

Dnia 20 b. m. w dyrekcji kol. krakowskiej na odcinku Trzebinia — Kraków pociąg pośpieszny najechał na położony w poprzek szyn kolejowych próg, wskutek czego parowóz doznał silnych uszkodzeń. Wypadków z ludźmi nie było.

OGŁOSZENIE.

Nr. Z. 1525-28. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 12 października 1928 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu w składzie natsępującym: Przewodniczący: J. Jabłoński. Sędziowie J. Muchanow, T. Kwasik po rozpoznaniu sprawy z podania Naftuli Bachmajera przeciwko Lajbie Herzbergowi o ogłoszenie upadłości wydał wyrok następujący zaoczny: 1) ogłosić upadłość Lajbie Herzbergowi kupcowi, Będzin, Kołłątaja 39, oznaczając tymczasowo chwilę otwarcie upadłości na dzień 22 maja 1928 r. 2) zamianować sędzią komisarzem upadłości sędziego Sądu Okręgowego S. Muchanowa, kuratorem upadłości adwokata Juljana Kowalskiego zam. w Sosnowcu. 3) osadzić Lajbę Herzberga w areszcie dla dłużników. Na oryginale właściwe podpisy. Ogłaszając powyższy wyrok zawiadamiam zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza, że dnia 2-XI-1928 r. o godz. 12-tej w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli.

Adwokat JULJAN KOWALSKI
Kurator upadłości.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

56)

Niech pan się nie trudzi, posłużę się duplikatem leżącym, w górnej szufladzie pańskiego biurka. — Tym razem posłyszał nowe, jeszcze wyraźniejsze ziewnięcie.—Dobranoc. Niech pan kupi sobie kalosze w Bostnie, bo śnieg spadł ogromny, a w Halifaxie będzie jeszcze większy, jeżeli wiatr się utrzyma. Oddzwoniła, a Clavering oparł się o ścianę budki.

— Ta kobieta i Hal są to jacyś nadzwyczajni ludzie! — szepnął do siebie w głębokiej zadumie — oni są zdolni do czynów, które magłyby stać się tematem rozmów w kraju i zagranicą!

Radziła mu, aby wyjechał o północy do Bostonu, a Clavering wierzył, że miała rację. Ale niepokój o Helenę wzrósł do tego stopnia, iż nie był w stanie myśleć o niczem innem poza nią. Nie mógł wyjechać z miasta, nie wiedząc, co się z nią stało. Poszedł więc do klubu i usiadł w hallu czekając, czy go kto nie wezwie do telefonu. Po dłuższej chwili udał się do zamówionego pokoju, zabierając ze sobą walizkę przysłaną u przez panią Profit. Nie rozpakowywał jej i otworzył dopiero po północy, gdy nie mógł już dłużej znieść męczącej ciszy nocnej. Mimo niepokoju i troski ocenił natychmiast niebywałe zdolności pani Profit. Sam nie umiałby zapakować walizki ani w połowie tak zręcznie. Było tam wszystko, czego mógłby potrzebować. Piżama i szczotka do zębów leżały na wierzchu.

Powiedział sobie, że jutro raniutko zatelefonuje do hotelu Judson. Uczynił to istotnie ale wiadomość otrzymana od portjera wstrząsnęła nim jeszcze bardizej. Panna Armisted nie wróciła na noc do swego pokoju. Nie, nie telefonowała.

Clavering był w stanie uwierzyć w tej chwili w każde nieszczęście.

Usiłował odszukać Hala, ale napróżno, zadzwonił więc do pani Profit, która, jakkolwiek nie pochwaliła faktu, że spędził noc w Nowym Yorku zamiast w drodze do Bostonu, odpowiedziała życzliwie, że nic nie zaszło, nikogo nie było, nikt nie telefonował i że nie przyszła żadna depesza.

— Jeżeliby kto pytał o mnie, proszę powiedzieć, że wyjeżdżam o pierwszej trzydzieści do Bostonu. Nie — poprawił się o dziesiątej. Gdyby Hal się zgłosił, niech pani mu powie, że wrócę za trzy dni najdalej.

— Pan ma na myśli tego młodego człowieka, który był u pana wczoraj po południu?

— Tak — odparł Clavering.

— Tego samego, który czekał na pana za oszklonemi drzwiami?

— Tak — rzekł kapitan.

Spóźnił się na pociąg o dziewiątej, a następny odchodził dopiero o dziesiątej dziesięć i przybywał do Bostonu o trzeciej po południu. Parowiec zaś miał opuścić przystań o tej samej godzinie. A jednak Clavering musiał go złapać.

— Czy Helena będzie znajdowała się na pokładzie? Czy uciekła z Nowego Yorku? Czy zrobiła to dlatego, aby jego i siebie usunąć z promienia działalności Larkina? A może ją ktoś zawiadomił, że nadeszła sposobność — może ostatnia — do zwrócenia brylantowego diademu Pani Trent?

Clavering nie umiał odpowiedzieć sobie na te pytania. Modląc się w duchu, by pociąg przyszedł na czas do Bostonu i by parowiec opóźnił odjazd choć o parę minut, wsiadł do wagonu o godzinie dziesiątej.

ROZDZIAŁ XVIII.

DŁUGIE KOROWODY.

Powiedział sobie, że uczynił wszystko, co mógł i że przewidywanie wszelkich możliwości nie doprowadzi do celu. Następne jednak pięć godzin dłużyły mu się w nieskończoność.

Pociąg przyszedł do Bostonu bez opóźnienia. Nim stanął, Clavering porwał swoją walizkę i czekał w korytarzu, aby wyskoczyć co tchu i dopaść pierwszej taksówki.

— Molo linji Hicks, przystań handlowa! — krzyknął szoferowi. — Jedź pan bez względu na przepisy regulujące pośpiech! — dodał wsiadając.

— No! a potem znajdzie się pan na policji, — rzekł szofer nastawiając taksometr i puszczając w ruch samochód wzdłuż spadzistej ulicy.

— W każdym razie nie dzisiaj! — krzyknął Clavering poprzez szybę. — Chcę złapać statek odchodzący do Halifaxu. Co takiego?

— Zdaje mi się, że już odpłynął.

— Niech pan nie patrzy na zegarek. Jazda!

Pognali jak szaleńcy wzdłuż Atlantic Avenue i Commercial Street. W następnej niemal chwili stanęli przed magazynami linji Hicks. Clavering rzucił szoferowi zapłatę oraz naddatek i pomknął drogą, wiodącą do portu.

Ale przystań była pusta. Nie było w niej ani jednego okrętu, którego sylweta przesłaniałaby widok na wspaniały statek Gloucester przymocowany do mola w kształcie litery „T", po drugiej stronie wąskiej smugi wody.

— Gdzie jest statek linji Hicks? — spytał Clavering jakiegoś włóczęgi portowego.

Ano tam — odpowiedział człowiek i wyciągnąwszy ramię wskazał czarny kształt oddalającego się szybko okrętu, wyrzucającego kłęby smolistego dymu — właśnie odpłynął w tej chwili.

— Ile robi węzłów? — spytał Clavering.

— Sześć teraz, ale będzie robił dwanaście, jak kotły się rozpalą. Pan sobie wyobraża, że pan go dogoni?

(D. c. n.)

Posady i prace.

Potrzebna ochroniarka wykwalifikowana Wiadomość Kosibowiczowa Będzin pl 3 maja 12 od godz 11—12 w południe. 6079-3

Posługaczka potrzebna zaraz. Będzin Kościuszki 3 pierwsze piętro pierwsze drzwi. 6116

Potrzebny subjekt fryzjerski! Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6119-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 23 października. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 60 majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bankarzami do huty szklanej na wyjazd 10, robotników niewykwalifikowanych do kopalń w miejscu 3, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 17, fornali samotnych 2. chłopiec do posług 1, dziewcząt młodych do fabryk 5, służby domowej kobiet 5.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 18 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 28 osób.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian silny, piękny ton sprzedam zaraz. Sosnowiec, Florjańska 22 Sikorski. 6109

Jest okazja nabycia tanio materjału na ubranie z powodu wyprzedaży zupełnej po cenach niżej kosztu u krawca L. Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14. Także potrzebny czeladnik krawiecki dzienniк. 6035-7

Austro Fiat dwutonowy 50 H P na chodzie, kompletnie dobry sprzedam Cena przystępna. Wiadomość: Będzin Gzichowska 42 telefon 213 607-2

Sprzedam kożuch, ubrania i buciki męskie. Wiadomość: Hirszbergowa, 1-go Maja 15 6105

Bilard w dobrym stanie do sprzedania ul. Miraszewskich 13 Zagórza piwiarnia. 6107-3

Lokale.

Sklep w centrum Sosnowca do odstąpienia. Wiad.: Zmuda, ul. Warszawska 10 6118

Różne.

WYŻYMACZKI do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekierta 13 Wejście z podwórza. I-sze piętro 5833-4

SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ „HYGJENA" w Sosnowcu Modrzejowska 24 dla dania możności Sz. Klijentkom częściej przychodzić do „Hygjeny" postanowił obniżyć ceny, a mianowicie: czesanie i ondulacja zł. 1. Strzyżenie włosów 75 gr. z wyjątkiem soboty i wigilji przedświątecznej. 6019-3

Ratuj włosy! Chcesz pozbyć się łupieżu, wypadania, mieć piękne włosy? Prospekt darmo. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571 6099-2

Zawiadamiam że pracownię krawiecką przeniosłem z domu Mandata do domu Wincentego Stelmacha ul. Kościuszki. Z poważaniem Edward Górski Grodziec 22-10-28. 6110

Energietycy środa Pl. Wolności sala Powstańców. 6114

Zgubione dokumenty.

Zginął weksel na zł. 100- wystawiony przez I. Eusla na zlecenie i żyrowany Jakuba Klajnfelda, płatny dnia 10/XI Takowy unieważnia się. 6055-3

R. Fuchsbrauner zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6077

Unieważniam książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Kowel, Jan Kaapiński. 6097

Jan Bańbuła, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów, Świadectwo Przemysłowo-Handlowe na 1928 rok, wydał Urząd Skarbowy Sosnowiec. 6106-3

Rozalja Pastuszka zgubiła książkę Kasy Chorych, wydaną przez Kasę Chorych w Będzinie. 6115

Ryba Fajbus zgubił kartę powołania rok 1905, wydaną przez komisję w Pińczowie. 6117-3

Nędza Ludwik zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora". 6108

Zofja Jakubowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo będzińskie. 6113

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".